

Jarosław Kita

ZAPOMNIANE POLSKIE UZDROWISKA



Recenzenci
prof. dr hab. Bożena Płonka-Syroka
prof. dr hab. Edward Wiśniewski

Redakcja
Teresa Łozowska

Opracowanie graficzne i skład
Tomasz Pietras

Projekt okładki
Wojciech Miatkowski

Opracowanie graficzne ilustracji
Tadeusz Grabarczyk

Książki wydawane przez **Księży Młyn Dom Wydawniczy** mają na celu ukazanie piękna, tradycji oraz historii miast i regionów naszego kraju. Poprzez nasze publikacje pragniemy utrwalać i rozbudzać zamiłowanie mieszkańców swymi „małymi ojczyznami”.

Księży Młyn Dom Wydawniczy – czołowy wydawca książek regionalnych i komunikacyjnych zaprasza do współpracy Autorów mających pomysły na książki związane z **miastami**, **regionami** oraz **tematami komunikacyjno-transportowymi**. Prosimy także o kontakt osoby posiadające zdjęcia, jak i różnego rodzaju pamiątki nawiązujące do interesujących nas tematów.



© Copyright by Jarosław Kita, Łódź 2016
© Copyright by Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2016

Drogi Czytelniku
Książka, którą trzymasz w dłoni, jest efektem pracy m.in. autora, zespołu redakcyjnego, grafików i wydawcy. Prosimy, abyś uszanował ich pracę. Nie kopiuj większych fragmentów, nie publikuj ich w internecie. Cytując fragmenty, nie zmieniaj ich treści i podawaj źródło ich pochodzenia. Dziękujemy.

ISBN 978-83-7729-245-7

KSIĘŻY MŁYN Dom Wydawniczy Michał Koliński
90-345 Łódź, ul. Księży Młyn 14
tel./faks 42 632 78 61, 42 630 71 17
602 34 98 02, 604 600 800
e-mail: biuro@km.com.pl
www.km.com.pl



Łódź 2016. Wydanie 1

SPIS TREŚCI

| | |
|---|-----|
| Wstęp | 5 |
| Bóbrka – decydowała ropa naftowa | 15 |
| Brzozów – uzdrowisko z przypadku? | 25 |
| Chojny i Rogi – zakłady hydropatyczne przemysłowego miasta | 33 |
| Czarniecka Góra – uzdrowisko u podnóża Gór Świętokrzyskich | 43 |
| Czerniewice – w cieniu Ciechocinka | 65 |
| Dębno – „kaprys” hrabiego? | 75 |
| Goździków – krótka, ale błyskotliwa kariera | 85 |
| Grodzisk – kurort na trasie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej | 99 |
| Jaśkowice – podkrakowski zakład wodolecznicy | 111 |
| Jaworze – kurort szukających natchnienia i spokoju artystów | 119 |
| Kulaszne – z wybornej żętycy znane | 149 |
| Latoszyn – dawny kurort z szansami na powrót do czasów świetności | 159 |
| Nowe Miasto nad Pilicą – sukces ambitnego doktora | 177 |
| Ojców – uzdrowisko w dolinie Prądnika | 207 |
| Sławinek – zbyt blisko Nałęczowa? | 237 |
| Uherce Mineralne – zdrojowisko ekumeniczne dla duchowieństwa i wiernych | 259 |
| Wierzbno – pierwszy zakład hydropatyczny w Królestwie Polskim | 265 |
| Zakończenie | 277 |
| Bibliografia | 283 |
| Spis ilustracji | 303 |
| Indeks osobowy | 311 |

WSTĘP

Współcześnie uzdrowiska przeżywają renesans i cieszą się ogromną popularnością. Aż trudno czasem znaleźć w nich wolne miejsca. Jednocześnie coraz częściej odwiedzane są przez ludzi młodych i w średnim wieku pragnących przede wszystkim intensywnej regeneracji. Miejscowości uzdrowiskowe stają się swoistymi ośrodkami odnowy biologicznej i rekreacji. Już nie kojarzą się wyłącznie z przyjazdami osób starszych i schorowanych. Łączą tradycję z nowoczesną ideą i oczekiwaniami przybywających kuracjuszy i gości. Z tego powodu nie tylko ośrodki mające status uzdrowiska¹ czy też miejscowości posiadające status obszaru ochrony uzdrowiskowej² starają się podejmować inicjatywy mające na celu podniesienie ich atrakcyjności. W zależności od potrzeb w uzdrowiskach powstają więc baseny, sale wyposażone w specjalistyczny sprzęt do ćwiczeń sportowych, różnego typu sauny i sale fitness, dzięki którym można prowadzić codzienną aktywność fizyczną, itp. Kuracjusze, dbający od lat o swoje zdrowie, domagają się możliwości aktywnego wypoczynku, który stanowi uzupełnienie typowej oferty uzdrowiskowej, czyli kąpeli, okładów, masaży i leczniczych ćwiczeń ruchowych. Park zdrojowy z kawiarnią i pijalnią wód mineralnych przestaje im już wystarczać. Zarządy uzdrowisk mobilizowane są do ciągłej modernizacji infrastruktury i specjalizacji oferty uzdrowiskowej. Jeśli warunki te nie są spełnione, kuracjusze wybierają inne uzdrowiska, a nawet wyjeżdżają do zagranicznych kurortów, które są lepiej dostosowane do ich zróżnicowanych potrzeb i wymagań.

¹ Obecnie status uzdrowiska posiada 45 miejscowości oraz Uzdrowisko Kopalni Soli „Wieliczka”.

² Obszar Ochrony Uzdrowiskowej Latoszyn, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz.U.R.P.) z 2012 r., poz. 783; Obszar Ochrony Uzdrowiskowej Skierniewice-Maków, Dz.U.R.P. z 2013 r., poz. 604; Obszar Ochrony Uzdrowiskowej Frombork, Dz.U.R.P. z 2015 r., poz. 152.

Podobne procesy, chociaż o nieco innej skali, zachodziły także w przeszłości, szczególnie w XIX wieku. Miejscowości uzdrowiskowe, w których w miarę szybko wprowadzano zmiany spełniające oczekiwania gości, rozwijały się i stawały znanymi kurortami i najczęściej funkcjonują również na współczesnym rynku usług uzdrowiskowych. Ich właściciele lub spółki zarządzające potrafiły rozwinąć infrastrukturę służącą zarówno procesowi leczniczemu, jak i umożliwiającą korzystanie z uroków życia towarzyskiego i kulturalnego. Przykładów takich można podać wiele, m.in.: Busko-Zdrój, Ciechocinek, Duszniki-Zdrój, Iwonicz-Zdrój, Krynica-Zdrój, Kudowa-Zdrój, Nałęczów, Polanica-Zdrój, Rymanów-Zdrój, Solec-Zdrój, Świeradów-Zdrój, Żegiestów-Zdrój. Jednak wiele miejscowości, które w przeszłości uznawano za uzdrowiska i stacje klimatyczne posiadające zakłady wodolecznicze, przyrodolecznicze i żętyczne, upadło i odeszło w zapomnienie. Czy w świadomości współczesnych Polaków zachowała się pamięć o takich uzdrowiskowych miejscowościach, jak: Bóbrka, Brzozów, Chojny, Czerniewice, Dębno, Goździków, Jaśkowice, Kulaszne, Latoszyn, Sławinek, Uherce Mineralne, Wierzbnio i szeregu innych, które w XIX stuleciu, a w części przypadków nawet jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej, odwiedzane były przez dziesiątki, a nawet setki kuracjuszy? Jedynie nieliczni specjaliści zajmujący się kulturą uzdrowiskową posiadają jakieś cząstkowe informacje o niektórych z nich, jak Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaworze, Nowe Miasto nad Pilicą i Ojców.

Właśnie o takich zapomnianych uzdrowiskach traktuje monografia, której jednym z głównych celów jest dążenie do uporządkowania i przypomnienia fragmentów z dziejów miejscowości, które w przeszłości szczyły się statusem uzdrowiska (według ówczesnie obowiązującej terminologii i świadomości społecznej oraz umocowań prawnych). Moim zamierzeniem stało się wypełnienie niewątpliwie jednej z białych plam w badaniach nad polską kulturą uzdrowiskową. Książka ma przypomnieć, iż obok znanych i cenionych kurortów funkcjonujących do chwili obecnej istniało wiele pomniejszych uzdrowisk, nieraz o imponujących walorach zdrowotnych, przewyższających nawet te uznane. Odwiedzając dzisiaj chociażby Goździków koło Przysuchy, Nowe Miasto nad Pilicą czy lubelską dzielnicę Sławinek, trudno się domyślić, że kiedyś były tam tętniące życiem i zadziwiające urokiem kurorty, w których zdrowie i siły odzyskiwały setki, a może nawet tysiące kuracjuszy. Na zachowanych ilustracjach i pocztówkach z epoki można dostrzec choćby w Brzozowie, Nowym Mieście nad Pilicą czy też Ojcowie bardzo atrakcyjne pod względem architektonicznym budynki zakładów przyrodolecznicznych i pięknie rozplanowane parki zdrojowe. Obecnie trudno poszukiwać w tych miejscowościach jakichkolwiek śladów po obszernych obiektach uzdrowiskowych, a resztki świetności dawnych

parków skrywają zarośla i chwasty. W poszczególnych rozdziałach monografii poszukiwałem odpowiedzi na pytania, dlaczego i w jaki sposób doszło do takiego zniszczenia, a wręcz unicestwienia dawnych uzdrowisk, które w czasach swojej świetności z powodzeniem rywalizowały o kuracjuszy z Ciechocinkiem, Nałęczowem, Szczawnicą, Iwoniczem-Zdrojem czy Rymanowem-Zdrojem. Starłem się określić najistotniejsze czynniki, które okazały się podstawowymi przesłankami upadków miejscowości uzdrowskich poddanych analizie.

Przypominając czasy świetności dawno zapomnianych polskich uzdrowisk, starałem się jednocześnie wskazać ich aktualne walory przyrodolecznicze, ukazując niejednokrotnie możliwości współczesnego zagospodarowania i wykorzystania w celu rozwoju i intensyfikacji turystyki zdrowotnej w regionie. W przypadku kilku miejscowości jest to przedsięwzięcie ze wszech miar możliwe do realizacji.

Istotną rolę w tej monografii odgrywa obszerny materiał ikonograficzny, w zdecydowanej większości dotychczas niepublikowany. Stare drzeworyty, karty pocztowe i fotografie przedstawiające różne obiekty w zapomnianych uzdrowiskach obecnie są najczęściej jedynym świadectwem nieistniejącego już świata. Materiał ikonograficzny stanowi więc cenne źródło historyczne.

Zanim jednak doszło do upadków, zapomniane uzdrowiska powstały i w niejednym przypadku prowadziły działalność nawet przez kilka dekad. Z tego względu wskazuję różnorodne genezy ich powstania i czynniki sprzyjające początkowym sukcesom. W monografii pojawia się szereg postaci, które podjęły różnego typu działania mające na celu utworzenie i sprawne funkcjonowanie uzdrowiska. W zdecydowanej większości są to przedstawiciele wywodzący się ze środowiska ziemiańskiego oraz wspierający ich lekarze, w tym wybitne autorytety w dziedzinie balneologii, jak np. Józef Dietl, Henryk Dobrzycki, Edward Korczyński i Michał Zieleniewski³.

Wydobywając z niepamięci poszczególne uzdrowiska, odnosiłem się do aspektów związanych z ich położeniem geograficznym i możliwościami komunikacyjnymi, zasobami naturalnymi, frekwencją przybywających kuracjuszy i gości, składem i kompetencjami kadry lekarskiej i pomocniczej, rodzajami przeprowadzanych zabiegów, kosztami kuracji i pobytu, czy też dokonywałem analizy szeroko pojmowanego życia towarzyskiego

³ W XIX wieku w zdecydowanej większości wypadków uzdrowiska na terenie Galicji, Królestwa Polskiego i ziem zabranych zakładane były z inicjatywy ziemianstwa i środowiska medycznego. Piszę o tym szerzej w artykule pt. *Ziemiańskie inwestycje na niwie kultury uzdrowskiej*, [w:] *Kultura uzdrowska w Europie*, red. B. Płonka-Syroka i in., Wrocław 2016 [w druku].

i kulturalnego w miejscowościach uzdrowiskowych. Opisując powyższe aspekty kultury uzdrowiskowej, rozpatrywałem je poprzez pryzmat norm prawnych, które regulowały jej funkcjonowanie.

Podział ziem polskich w dobie zaborów pomiędzy trzy państwa ościenne powodował, iż uzdrowiska podlegały aktom prawnym, które wspomniane wyżej kwestie regulowały w sposób charakterystyczny dla poszczególnych terenów. Faktycznie na ziemiach polskich pozostających pod zaborem rosyjskim przez cały wiek XIX nie wypracowano żadnych odrębnych praw normujących funkcjonowanie uzdrowisk. Można jedynie wskazać na przepisy rosyjskiej ustawy lekarskiej, nakazującej wyłącznie „ochronę górniczą” źródeł mineralnych. Niewiele lepiej sytuacja przedstawiała się w zaborze pruskim, gdzie obowiązywała ustawa tylko o ochronie źródeł, wprowadzona dosyć późno, bo dopiero 14 maja 1908 roku. Zdecydowanie najkorzystniejsza pod względem prawnym była sytuacja uzdrowisk w zaborze austriackim. Wszelkie kwestie związane z uzdrowiskami regulowane były przez ustawy krajowe, najpierw przez ustawę z 1891 roku, a następnie z 11 października 1908 roku. Podkreślić należy, że nie koncentrowały się one wyłącznie na jednym aspekcie działalności zdrojowisk i stacji klimatycznych, dotyczyły bowiem zarówno organizacji zarządu, komisji zdrojowych, jak i funduszy kuracyjnych⁴.

Nad projektem pierwszej na ziemiach polskich ustawy zdrojowiskowej pracował już prof. Józef Dietl (1804–1878), uznawany za twórcę nowej dziedziny medycyny – balneologii oraz odnowiciela polskiego zdrojownictwa, a z pewnością galicyjskiego. W 1858 roku był jednym z inicjatorów powołania do życia Komisji Balneologicznej przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim, która działała także po przekształceniu Towarzystwa w Akademię Umiejętności. Prof. J. Dietl napisał kilka ważnych publikacji popularyzujących ówczesne uzdrowiska położone na terenie ziem polskich. Najistotniejsza z tych prac to *Uwagi nad zdrojowiskami krajowymi ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie*⁵. Po jego śmierci prace nad projektem ustawy zdrojowiskowej kontynuował dr Bolesław Ludwik Lutostański (1837–1890), autor licznych prac z zakresu balneologii, związany przez wiele lat z uzdrowiskami w Szczawnicy i Iwoniczu-Zdroju. W 1886

⁴ Przemówienie kierownika Ministerstwa Zdrowia Publicznego D-ra W. Chodźki w Sejmie Ustaw. dnia 8 listopada 1921 r. przy omawianiu ustawy o zdrojowiskach i uzdrowiskach, „Biuletyn Ministerstwa Zdrowia Publicznego” 1922, R. 5, nr 1, s. 6; F. Ciszewski, *Pierwsza ustawa zdrojowiskowa Sejmu Galicyjskiego prawną podstawą rozwoju zdrojowiskowego*, „Problemy Uzdrowiskowe” 1987, z. 5–6, s. 185.

⁵ J. Dietl, *Uwagi nad zdrojowiskami krajowymi ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie*, Kraków 1858.

roku opublikował on w Krakowie pracę zatytułowaną *Przemysł zdrojowo-leczniczy i Ustawa dla zdrojowisk krajowych: fakta i uwagi*⁶. Jego praca stała się ważnym źródłem dla założeń galicyjskiej ustawy krajowej z 1891 roku.

Pomimo podziału ziem polskich wielu balneologów i osób zarządzających uzdrowiskami dążyły do integracji lecznictwa uzdrowiskowego w trzech zaborach. 15 stycznia 1905 roku w Krakowie odbyło się pierwsze walne zebranie Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, natomiast 15 maja tego samego roku zorganizowano I Zjazd Towarzystwa z udziałem wielu przedstawicieli środowiska lekarskiego i właścicieli uzdrowisk ze wszystkich zaborów⁷.

W II Rzeczypospolitej podjęto działania ustawodawcze mające na celu stworzenie długo oczekiwanej regulacji prawnej, która mogła położyć kres nieporządkowi spowodowanemu przez niejednorodność prawną na terenach dawnych zaborów wchodzących w skład odrodzonego państwa.

Ustawa z 23 marca 1922 roku była kompleksową regulacją prawną w tym zakresie, bardzo nowoczesną i nie ustępowała tego rodzaju regulacjom prawnym w innych państwach europejskich. W artykule 2 dokładnie i jednoznacznie sprecyzowano definicję uzdrowiska, a mianowicie: *Za uzdrowiska uważać należy: 1) miejscowości, posiadające cieplice, lub zdroje lecznicze (źródła, studnie lub otwory wiertnicze o wodzie zawierającej mineralne lub inne składniki, względnie wykazującej specjalne działania, co nadaje jej właściwości i zastosowanie lecznicze), czyli 1) zdrojowiska; 2) stacje klimatyczne; 3) kąpieliska morskie*⁸. Ustawa ta została znowelizowana 22 marca 1928 roku poprzez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego⁹.

Brak odpowiedniego ustawodawstwa w zakresie funkcjonowania uzdrowisk spowodował, że do końca okresu zaborów nie doszło do wypracowania precyzyjnej definicji uzdrowiska. Przez cały XIX wiek panowała dosyć duża swoboda w określaniu poszczególnych miejscowości mianem „uzdrowiska”, a powszechnie posługiwano się pojęciem „zdrojowisko”, nawet wówczas, gdy nie było tam leczniczych wód mineralnych. W ostatnich latach XIX stulecia zaczęto stosować nazwę „stacja klimatyczna” w odniesieniu do tych miejscowości, w których w procesie leczniczym wykorzystywano

⁶ A. Kottówna, J. Lisiewicz, *Lutostański Bolesław Ludwik (1837–1890)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, 1973, s. 156–158; R. Paczuski, *Problemy uzdrowisk polskich przed stu laty. Refleksje oparte na traktacie B. Lutostańskiego z 1886 r. na temat przemysłu zdrojowo-leczniczego Polski*, „Problemy Uzdrowiskowe” 1987, z. 9–10, s. 155–163.

⁷ W.J. Kochański, *Historia powstania i rozwoju Polskiego Towarzystwa Balneologii i Medycyny Fizykalnej*, „Balneologia Polska” 2006, nr 1, s. 56–63.

⁸ Dz.U.R.P. z 1922 r., nr 31, poz. 254.

⁹ Dz.U.R.P. z 1928 r., nr 36, poz. 331.

przede wszystkim warunki klimatyczne, wynikające z odpowiedniego położenia (okolice górskie i podgórskie, lasy sosnowe, duże nasłonecznienie). W takich miejscowościach prowadzono m.in. terapię chorych w pierwszych stadiach zaawansowania gruźlicy.

Brak ujednoczenia w kwestiach terminologicznych powodował, że w spisach, informatorach i przewodnikach po krajowych zakładach *zdrojowo-kąpielowych, wodoleczniczych, klimatycznych, żętycznych, kumysowych i kefirowych* wykazywano w czasach zaborów wręcz kilka setek miejscowości aspirujących do miana uzdrowiska (zdrojowiska)¹⁰. Nawet w przypadku, kiedy *Komisja balneologiczna w Towarzystwie naukowem Krakowskiem istniejąca, wypracowawszy doniosłą instrukcję, tyczącą się urzędzenia krajowych zdrojowisk, niestety przez zbyt małą liczbę zarządów zdrojowych w wykonanie u nas wprowadzoną*¹¹, nie udało się ujednoczyć zasad balneotechnicznych w miejscowościach, w których działały zakłady lecznicze. Wszelkim odkrytym źródłom, charakteryzującym się wyższą temperaturą, zawierającym gazy, mającym niezwykły smak czy też odmienną barwę natychmiast przypisywano właściwości lecznicze, co stwarzało przesłanki do założenia zdrojowiska.

Temu ogromnemu wzrostowi liczby różnego typu „kurortów”, szczególnie w drugiej połowie XIX wieku, sprzyjały doniosłe zmiany w dziejach przyrodolecznictwa i wodolecznictwa. Ogromny postęp nauk medycznych, w tym balneologii, stworzył naukowe podstawy lecznictwa uzdrowiskowego, pozwalając różnicować wskazania lecznicze i dobór odpowiednich miejscowości uzdrowiskowych do określonych zespołów chorób. Jednocześnie szybki rozwój szlaków komunikacyjnych kolejowych i drogowych „przybliżył uzdrowiska do kuracjuszy”. Ponadto uzdrowiska zaczęto traktować jako coraz ważniejszą dziedzinę gospodarki krajowej, gdyż dobrze zarządzane kurorty przynosiły dosyć wysokie zyski. Rosła także popularność uzdrowisk jako miejsc spotkań towarzyskich, a regularne bywanie „u wód” stawało się modne wśród kolejnych warstw społecznych, począwszy od arystokracji i ziemiaństwa, poprzez burżuazję i inteligencję do kręgów zamożnego drobnomieszczactwa.

Wprawdzie nawet najbardziej uznane uzdrowiska i zakłady wodolecznicze, powstające w XIX stuleciu w przestrzeni Galicji, Królestwa Polskiego i ziem zabranych nie zdobyły jeszcze takiej renomy jak te w Spa, Karlsbadzie, Biarritz lub Gräfenbergu, to jednak nie narzekano na brak kuracjuszy z kraju, a nawet z zagranicy. Krajowe uzdrowiska stanowiły bowiem

¹⁰ Zob. m.in. M. Zieleniewski, *Słownik bibliograficzno-balneologiczny zakładów polskich zdrojowo-kąpielowych, wodoleczniczych, klimatycznych, żętycznych, kumysowych i kefirowych*, Kraków 1889.

¹¹ Tamże, s. 7.

atrakcyjną ofertę adresowaną przede wszystkim dla mniej bogatych obywateli, dbających jednak nie tylko o zdrowie, ale równie często o swój prestiż. W zdrojowiskach czy też w tzw. wilegiaturach w sezonie po prostu wypadało bywać, nawet jeżeli wiązało się to z wydatkami ponad stan.

Wzrost powodzenia uzdrowisk i miejsc letniskowych na ziemiach polskich wynikał nie tylko z przyczyn zdrowotnych, ekonomicznych i towarzyskich. W drugiej połowie XIX stulecia, w okresie wzmoczonej polityki germanizacyjnej ziem polskich po zjednoczeniu Niemiec, na łamach prasy polskiej w Królestwie Polskim i w Galicji prowadzono dosyć ostrą propagandę mającą na celu zniechęcenie Polaków do wyjazdów do sudeckich zdrojowisk oraz bojkot nadbałtyckich niemieckich kurortów. Zachęcano nie tylko do korzystania z istniejących już krajowych uzdrowisk, ale także w imię wzniosłych patriotycznych uczuć do działania na rzecz ich rozwoju oraz do poszukiwania nowych miejsc, które mogłyby uzyskać status zdrojowiska czy stacji klimatycznej. Motywację patriotyczną miały wzmocnić głosy natury ekonomicznej, przekonujące, iż rozwój tzw. krajowych uzdrowisk pozwoli zatrzymać w kraju ogromne sumy pieniędzy, które dotychczas wydawano na kuracje w obcych krajach¹². Pieniądze te trafiały nie tylko do właścicieli uzdrowisk i lekarzy zdrojowych, ale również do okolicznych mieszkańców świadczących proste usługi na rzecz kuracjuszy. Sformułowania typu: *nie jedźmy do niemieckich i pruskich badów, a szukajmy ulgi na nasze cierpienia w domu – w naszych uzdrowiskach*, często pojawiały się na łamach prasy, szczególnie po wprowadzeniu ustawy pruskiej z 1885 roku¹³. *Kto wie, może ostudzona gorączka włączenia się po obczyźnie wyda owoce!* – wyrażał nadzieję autor felietonu w „Tygodniku Ilustrowanym”¹⁴.

Kurorty położone na terenie Niemiec nie tylko były bojkotowane przynajmniej przez część najbardziej patriotycznie nastawionych Polaków, ale w piśmiennictwie lekarskim i publicystycznym traktowano je jako obce. Krajowymi nazywano te miejscowości uzdrowiskowe, które położone były na terenie dawnej Rzeczypospolitej, czyli w Galicji, w Królestwie Polskim, w Wielkim Księstwie Poznańskim i na ziemiach zabranych. Jako tzw. krajowe (polskie bądź o polskim charakterze) traktowano również uzdrowiska znajdujące się na obszarze tzw. Śląska Austriackiego. Stąd też w monografii zawęziłem pole eksploracji badawczej do tzw. krajowych uzdrowisk, nie podejmując analizy zapomnianych sudeckich kurortów, które obecnie są w granicach naszego kraju. Badań nad nimi podjął się znawca przeszłości i dziedzictwa kulturowego Dolnego Śląska Romuald M. Łuczyński

¹² J. Dietl, *O znaczeniu i przeznaczeniu Spółki Zdrojowisk Krajowych*, Kraków 1860, s. 18.

¹³ „Krynica” 1886, nr 6, s. 39.

¹⁴ „Tygodnik Ilustrowany” 1887, nr 226, s. 585.

i zaowocowały one już pierwszymi publikacjami¹⁵. Z kolei na temat zapomnianych uzdrowisk położonych na obszarze Śląska Opolskiego niewielką, ale cenną monografię napisali Izabela Spielvogel, Mariusz Migała i Krzysztof Spałek¹⁶.

Natomiast tzw. krajowe (według XIX-wiecznej terminologii) zapomniane uzdrowiska nie doczekały się do tej pory ujęcia monograficznego. W początkach lat 50. ubiegłego stulecia Cezary Kolago, podejmując się omówienia wód mineralnych występujących na terenie PRL, w dwóch artykułach zamieszczonych na łamach „Balneologii Polskiej” zasygnalizował problem istnienia tzw. zapomnianych uzdrowisk, a faktycznie zdrojowisk ze względu na występowanie źródeł¹⁷. Z kolei analizę chemiczną wód mineralnych w poddębickim Latoszynie wraz z wieloma innymi informacjami na temat tego zapomnianego zdrojowiska przedstawił w latach 70. XX wieku Julian Papierkowski w czasopiśmie „Problemy Uzdrowiskowe”¹⁸. Właśnie te artykuły zainspirowały mnie kilka lat temu do podjęcia szerzej tematu zapomnianych polskich uzdrowisk. Problem badawczy zasygnalizowałem po raz pierwszy artykułem zamieszczonym w zbiorze studiów, który stanowi trzeci tom serii wydawniczej *Kultura uzdrowiskowa w Europie* zainicjowanej przez Bożenę Płonkę-Syrokę¹⁹. W tym samym wydawnictwie etnolog Agnieszka Furmańczyk omówiła kilka aspektów z przeszłości Zakładu Przyrodoleczniczego w Nowym Mieście nad Pilicą²⁰. Ponadto w kilku różnych monografiach dawnych miejscowości uzdrowiskowych pojawiły się krótkie informacje o czasach, kiedy istniały w nich zakłady wodolecznicze.

¹⁵ W pracy R.M. Łuczyński, *Uzdrowiska sudeckie w latach 1945–1950*, Wrocław 2015 pojawiły się informacje o kilku zapomnianych sudeckich uzdrowiskach: Jerzmanice-Zdrój, Opolno-Zdrój, Wleń, Bolków-Zdrój, Stare Bogaczowice.

¹⁶ I. Spielvogel, M. Migała, K. Spałek, *Opolskie uzdrowiska*, Opole 2012; dokonano tam charakterystyki uzdrowisk: Zdrój w Grabinie (Bad Gröben), Zdrój Henryka (Heinrichsbrunn), Zdrój w Trzebinie (Bad Wachtel-Kunzendorf), Zdrój w Pokoju (Bad Carlsruhe), Głuchołazy Zdrój (Bad Ziegenhals) i Zdrój Rocha (Rochus-Bad).

¹⁷ C. Kolago, *Zapomniane uzdrowiska (cz. I)*, „Balneologia Polska” 1952, t. 3; tenże, *Zapomniane uzdrowiska (cz. II)*, „Balneologia Polska” 1954, t. 5.

¹⁸ J. Papierkowski, *Latoszyn potencjalne uzdrowisko regionalne siarczkowo-słono-gipsowe i borowinowe*, „Problemy Uzdrowiskowe” 1974, z. 7/8.

¹⁹ J. Kita, *Zapomniane polskie dziewiętnastowieczne uzdrowiska*, [w:] *Kultura uzdrowiskowa na Dolnym Śląsku w kontekście europejskim*, t. 1, red. B. Płonka-Syroka, A. Kaźmierczak, Wrocław 2013, s. 489–508.

²⁰ A. Furmańczyk, *Zakład Przyrodoleczniczy w Nowym Mieście nad Pilicą jako przykład XIX-wiecznych idei uzdrowiskowych*, [w:] *Kultura uzdrowiskowa na Dolnym Śląsku...*, s. 509–532; też: *Goście zdrojowi, życie towarzyskie oraz formy spędzania czasu wolnego w Zakładzie Przyrodoleczniczym w Nowym Mieście nad Pilicą*, [w:] *Kultura uzdrowiskowa na Dolnym Śląsku...*, s. 533–546.

Spośród miejscowości, które w okresie zaborów aspirowały do miana uzdrowiska, a w latach II Rzeczypospolitej spełniały surowe kryteria ustawy uzdrowiskowej z 1922 roku, dokonałem wyboru siedemnastu, które wyraźnie wyróżniały się spośród innych tego typu ośrodków. Większość z nich to typowe zdrojowiska, w których leczono miejscowymi wodami mineralnymi, a jednym z podstawowych uwarunkowań rozwoju były właściwości środowiska naturalnego oraz bogate zasoby różnego typu źródeł mineralnych. Natomiast kilka miejscowości było uzdrowiskami klimatycznymi, wykorzystującymi właściwości lecznicze lokalnego klimatu oraz metody lecznictwa słodkowodnego i galaktoterapię (kuracja mleczna).

Każde z omawianych uzdrowisk stało się odrębnym rozdziałem monografii. Poszczególne jej części są zróżnicowane pod względem objętości. Niektóre z uzdrowisk funkcjonowały tylko przez krótki czas albo nie podejmowano w nich zakrojonych na szerszą skalę działań związanych z rozwojem różnych elementów kultury uzdrowiskowej, tak w zakresie terapii, jak i form życia towarzyskiego. Z kolei kilka największych rozdziałów traktuje o miejscowościach uzdrowiskowych, które mają długą historię, a przy tym dbano w nich o modernizację infrastruktury i wprowadzano innowacyjne metody leczenia różnych schorzeń. Ponadto objętość poszczególnych rozdziałów determinował stan zachowania, a raczej, w co najmniej kilku przypadkach, brak odpowiednich źródeł do realizacji problemu badawczego.

Źródła archiwalne, niestety, nie są satysfakcjonujące. Przeprowadzone zostały kwerendy w różnych archiwach państwowych i działach źródeł życia społecznego w kilku bibliotekach. Udało się pozyskać informacje przydatne do odtworzenia przeszłości tylko kilku uzdrowisk, najczęściej kwerendy przynosiły wynik negatywny. Ostatecznie w monografii wykorzystałem zespoły z archiwów państwowych: w Katowicach, Oddział w Bielsku-Białej, w Kielcach, w Łodzi, w Piotrkowie Trybunalskim, Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, a także w Bibliotece Jagiellońskiej i Archiwum Urzędu Gminy Dębica. Ponadto skorzystałem z zasobów kilku muzeów: w Dębicy, w Nowym Mieście nad Pilicą i w Ojcowie. Ciekawe materiały dotyczące różnych polskich uzdrowisk udało się odnaleźć w Bibliotece Kórnickiej PAN, ale w przypadku podjętego przeze mnie tematu były to tylko pojedyncze informacje.

Z powodu znacznych braków w materiałach archiwalnych, nieocenionym źródłem stała się prasa, zarówno tzw. centralna, jak również o zakresie regionalnym (razem 80 tytułów). W realizacji podjętego projektu badawczego szczególnie cenna okazała się prasa specjalistyczna – uzdrowiskowa, medyczna, turystyczno-krajoznawcza i ilustrowana (patrz: Bibliografia). Informacje zawarte w prasie nierzadko obarczone są błędami, wynikającymi z niewiedzy korespondentów i redaktorów, a niekiedy nawet

z tendencyjnego opisu, który miał być w określony sposób odebrany przez czytelnika. Jednak informacje odpowiednio i krytycznie wykorzystane dają interesujący obraz zapomnianych uzdrowisk. W monografii cytowanych jest wiele fragmentów tekstów publicystycznych, przede wszystkim ze względu na ich koloryt i specyficzny język, który oddaje charakter i mentalność tamtych czasów. Jest to niezbędne szczególnie w przypadku pojawiających się określeń ówczesnych jednostek chorobowych i schorzeń czy też rodzajów stosowanych zabiegów, często różnych od współczesnej terminologii medycznej. Cytując źródła, starałem się zachować ich oryginalną pisownię.

Konstatacja ta odnosi się także do cytowań zapożyczonych ze źródeł drukowanych pochodzących z omawianych epok. W monografii zostało wykorzystanych kilkadziesiąt tego typu źródeł, w tym foldery i informatory wydawane przez właścicieli i zarządy poszczególnych uzdrowisk, a ponadto przewodniki, spisy, statystyki, akty prawne, pamiętniki, wspomnienia i korespondencje, księgi adresowe, protokoły, kalendarze, mapy, dawne słowniki i encyklopedie (patrz: Bibliografia). Przydatne okazywały się także informacje pozyskiwane z zasobów Internetu, w tym strony internetowe różnych urzędów i instytucji oraz prowadzone przez osoby prywatne, najczęściej pasjonatów historii i miłośników tzw. małych ojczyzn.

Ze względu na wyraźnie interdyscyplinarny charakter niniejszej publikacji korzystałem z wielu dawnych i najnowszych opracowań monograficznych, artykułów naukowych i popularnonaukowych z różnych dziedzin, dyscyplin i specjalności naukowych. Dominują prace reprezentujące różne obszary badań historycznych ze względu na fakt, iż obiektem poznania uczyniłem złożone problemowo zjawisko o długim trwaniu, obejmujące kilka epok. Ponadto pomocne były prace z zakresu medycyny, w tym balneologii i lecznictwa uzdrowiskowego, turystyki i krajoznawstwa, klimatologii, balneotechniki, hydrologii (źródła mineralne), historii sztuki (patrz: Bibliografia).

Kończąc słowo wstępne, poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznych podziękowań Pani prof. dr hab. Bożenie Płoncy-Syroce za cenne wskazówki i uwagi recenzyjne, a ponadto za współpracę w ramach zespołu prowadzącego od kilku lat zainicjowane przez Nią badania nad europejską kulturą uzdrowiskową. Serdeczne podziękowania składam także drugiemu recenzentowi Panu prof. dr hab. Edwardowi Wiśniewskiemu za wnikliwą recenzję. Wyrazy wdzięczności kieruję również do Pana Michała Kolińskiego, właściciela oficyny wydawniczej Księży Młyn w Łodzi za wydanie monografii.